Barbara Pogonowska

KULTUROWY KONTEKST IDEI „NIEWIDZIALNEJ RĘKI" NA PRZYKŁADZIE KONCEPCJI ADAMA SMITHA

Społeczeństwo ekonomiczne, czyli takie, które działa efektywnie i harmonijnie na rzecz wspólnego „bogactwa", to – w ujęciu A. Smitha (1723-1790) społeczeństwo funkcjonujące w systemie rynkowym, tj. w społeczno-ekonomicznej strukturze, której elementy – jednostki ludzkie i grupy, realizujące własne cele za pomocą wybranych przez siebie środków – współpracują ze sobą mimo braku centralnego organu zarządzającego.[1] Schemat reguł działania tego typu społeczeństwa zawiera wydane w 1776 roku dzieło *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, któremu zgodnie przypisuje się szczególne miejsce w intelektualnej historii ekonomii.[2] Uznanie wyjątkowej doniosłości tej pracy znajduje wyraz w wielu kwalifikacjach łączących jej pojawienie się z narodzinami ekonomii jako dyscypliny naukowej[3] bądź przypisujących jej status konceptualnego fundamentu myśli liberalnej. W sensie tej drugiej kwalifikacji omawiane dzieło jest koncepcją opisującą i tłumaczącą całość życia gospodarczego w kategoriach ładu i porządku, który nie jest rezultatem aplikacji jakiegokolwiek projektu ustanawiającego zasady koordynacji owego porządku, lecz wynika w sposób „naturalny" z funkcjonowania reguł wymiany rynkowej, tj. z reguł transakcji wymiennych dokonywanych między dążącymi do maksymalizowania własnych korzyści jednostkami.[4]

Praca Smitha jest koncepcją o charakterze uniwersalistycznym. Uczony zmierza bowiem do wykrycia „istoty" systemu gospodarowania, a więc do rozpoznania prawidłowości, które mają mieć charakter podstawowych oraz niezmiennych norm i dyrektyw rządzących gospodarowaniem w skali ogól-

---

[1] **R. Legutko**, Spory o kapitalizm, Wydawnictwo Znak, Kraków 1994, s. 9.

[2] Biorąc pod uwagę to, iż dzieło A. Smitha przyjmuje postać pewnej wizji świata społecznego – należy uznać, iż zasięg oddziaływania twórczości A. Smitha znacznie wykracza poza granice dyscyplin ekonomicznych.

[3] Por. **P. A. Samuelson, W. D. Nordhaus**, Ekonomia 1, PWN, Warszawa 1995, s. 86.

[4] **M. Blaug**, Teoria ekonomii. Ujęcie retrospektywne, PWN, Warszawa 1994, s. 31.

nospołecznej. Uznając reguły wymiany rynkowej za ostateczne siły decydujące o bogactwie danego narodu, postrzega je w kategorii „naturalnej", tj. nie wynikającej z ludzkiego projektu zasady samoregulującego się funkcjonowania gospodarki. Orzekana przez Smitha optymalność, racjonalność opartej na mechanizmie rynkowym gospodarki ma być przy tym taką własnością, której uzasadnienie znacznie wykracza poza ówczesne, empiryczne (mierzalne) świadectwa w postaci relatywnej wyższości ekonomicznej systemu nad poprzedzającymi go, nierynkowymi sposobami gospodarowania.

Ponieważ zakładana współcześnie racjonalność i efektywność systemu gospodarki rynkowej posługuje się w istocie argumentacją w dużym stopniu nawiązującą do idei Smitha – można sądzić, że analiza owego klasycznego uzasadnienia okaże się zabiegiem interesującym. Także bowiem i dzisiaj zjawisko funkcjonowania w świadomości społecznej przekonań wyrażających akceptację reguł rynkowych znacznie wykracza poza poziom powodów natury praktycznej. Przedmiotem niniejszego tekstu jest jednak wyłącznie ówczesny kontekst tej klasycznej argumentacji – wnioski dotyczące współczesności wymagają badań dodatkowych (jakkolwiek nie sposób odrzucić z góry przeświadczenia na temat mającego dziś miejsce wpływu konstytuujących tę argumentację elementów natury światopoglądowej). W uproszczeniu chodzi mi o rozpoznanie aksjologicznych racji natury filozoficzno–socjologicznej, które łącznie ze stosowną koncepcją natury ludzkiej pełnią rolę uzasadnień dla zakładanej wyższości systemu rynkowego. Warto już na wstępie zaznaczyć, że wspomniane racje tworzą bardzo rozległy „merytorycznie" system przekonań – koncepcja Smitha nawiązuje bowiem do kilku różnorodnych, ówcześnie funkcjonujących już w pełnej postaci bądź dopiero krystalizujących się systemów aksjologicznych, które sprowadza się do utylitarystycznej, racjonalistycznej i ewolucjonistycznej postaci argumentacji.[5]

Najsłynniejsza bodaj w dziejach ekonomii formuła „niewidzialna ręka" zostaje wprowadzona przez Smitha do intelektualnego „obiegu" w pracy *The History of Astronomy*. W ukończonym w 1758 roku, wydanym dopiero pośmiertnie w 1795 roku dziele sformułowanie to pojawia się w kontekście analiz poświęconych wyobrażeniom charakterystycznym dla wczesnych form myśli religijnej, w ramach których wydarzenia odbiegające od znanych prawidłowości przypisywano działaniu czynnika nadprzyrodzonego.[6] W opublikowanej w 1759 roku *Teorii uczuć moralnych*, formuła „niewidzialnej ręki"

[5] Tekst wykorzystuje klasyfikację filozoficznych uzasadnień wolnego rynku zamieszczoną w pracy **R. Legutko**, Spory o kapitalizm, s. 13.

[6] The History of Astronomy, III. 2, w: **A Smith**, Essays on Philosophical Subjects, ed. by W. P. D. Wightman and J. C. Bryce, Liberty Found. Inc., Indianapolis 1982, za: **M. Kuniński**, Wstęp. Z chaosu ład. O samorzutnym powstawaniu porządku społecznego, „Znak Idee" nr 6, s. 7.

służyć ma już określeniu pewnej stałej prawidłowości znamiennej zarówno dla przyrody, jak i dla życia społecznego, przy czym owa prawidłowość kierująca w sposób szczególny postępkami ludzi wyrażać ma wolę osiągania celów Opatrzności – Twórcy lub Administratora Natury (the great Director of Nature). Z kolei w *Wykładach o prawoznawstwie* Smith traktuje „niewidzialną rękę" jako formułę, która opisuje – uznaną za ucieleśnienie postępu – postać reguł kooperacji i komunikacji wykształconych w toku procesów ewolucyjnych, jakim podlegały instytucje polityczne, religia i obyczaj w społeczeństwach Zachodu w efekcie specjalizacji podziału pracy i wzrostu integracji społecznej. Jednakże klasyczne, tj. powszechnie obowiązujące w obszarze ekonomii (a także humanistyki), „utylitarystyczne" rozumienie sformułowania „niewidzialna ręka", pochodzi z cytowanego chętnie fragmentu *Bogactwa narodów*: „...a jednak w tym, jak i w wielu innych przypadkach jakaś niewidzialna ręka kieruje nim tak, aby zdążał do celu, którego wcale nie zamierzał osiągnąć. Społeczeństwo zaś, które wcale w tym nie bierze udziału, nie zawsze na tym źle wychodzi. Mając na celu swój własny interes człowiek często popiera interesy społeczeństwa skuteczniej niż wtedy, gdy zamierza im służyć rzeczywiście. Nigdy nie zdarzyło mi się widzieć, aby wiele dobrego zdziałali ludzie, którzy udawali, iż handlują dla dobra społecznego.[7]

Kształtujący się żywiołowo, na podstawie mechanizmu wolnej konkurencji porządek nie jest w żadnym stopniu – w ujęciu Smitha – tworem projektującego go, czyjegokolwiek umysłu. Harmonia jednostkowych interesów w układzie gospodarki rynkowej, ów – w myśl określeń współczesnych – ład samorzutny[8] ma świadczyć o tym, że w życiu społecznym (a zwłaszcza w sferze gospodarowania), funkcjonują reguły, które są „mądrzejsze" od wiedzy będącej w dyspozycji poszczególnych jednostek – nawet tych o najbardziej szlachetnych intencjach. Reguły owe są przy tym racjonalne w stopniu najwyższym (nie znaczy, że w pełni i całkowicie), bowiem gwarantują optymalne osiąganie celów jednostkowych i zapewniają pomyślność ogółu.[9]

---

[7] **A. Smith**, Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów, PWN, Warszawa 1954, t. 2, ks. IV, 2, s. 45-46. M. Kuniński zwraca uwagę na interesującą kwestię wiążącą się z pierwowzorem tej myśli u Ch. Montesquieu, który w swym tekście z 1748 roku dostrzegał zależność między realizacją dobra powszechnego a uwikłanym w kwestię jednostkowego honoru dążeniem do własnego interesu. Za: **M. Kuniński**, Wstęp..., „Znak Idee" nr 6, s. 8.

[8] Termin wprowadzony przez F. A. von Hayeka, por. Kultura przedsiębiorczości, red. B. Berger, Oficyna Literatów „Rój", Warszawa 1994, s. 47 oraz N. Barry, Z tradycji teorii ładu samorzutnego, „Znak Idee" nr 6, s. 19.

[9] Zwracając uwagę na to, że Hegel znał prace Smitha, M. Kuniński przywołuje obecne w literaturze konstatacje na temat zbieżności historiozoficznych tez niemieckiego filozofa z ideami Smitha (również Ricarda i Saya). Chodzi rzecz jasna o heglowską „chytrość rozumu", o mechanizm, który sprawia, że w społeczeństwie obywatelskim troska i zabieganie jednostek o własny interes,

W ujęciu Smitha ów kształtujący się żywiołowo, dzięki regułom wymiany rynkowej, porządek jednostkowych działań ekonomicznych nie gwarantuje jednakże w pełni osiągnięcia wszystkich składników czy komponentów konstytuujących cel, jakim jest stały wzrost bogactwa społeczeństwa. O ile zatem istnienie instytucji rynkowych jest bezsprzecznie warunkiem niezbędnym do zaistnienia harmonii życia gospodarczego (chodzi o względy natury utylitarystycznej), o tyle w pewnych sferach owe instytucje okazują się nieefektywne i muszą zostać uzupełnione przez działalność państwa. Nie wnikając w przyjęty przez Smitha sposób rozumienia owych funkcji – uznaję obecność elementów etatystycznych w jego twórczości za świadectwo stwierdzenia przezeń niewystarczalności argumentacji utylitarystycznej dla wytłumaczenia reguł funkcjonowania całości systemu.

Kwestia żywionych przez uczonego wątpliwości uwidoczniających się w procedurze korzystania z różnych typów uzasadnień mechanizmu „niewidzialnej ręki" zasługuje na skromny komentarz. Zgodnie z zakładanym ujęciem kulturowym stan rzeczy polegający na tym, że rola uzasadnień mechanizmu stanowiącego fundament gospodarki rynkowej przypada różnorodnym systemom aksjologicznym w postaci filozoficzno-socjologicznych rozstrzygnięć dotyczących natury ludzkiej, zasad funkcjonowania społeczeństwa i udziału w nich sfery gospodarowania nie jest kwestią zaskakującą.[10] Mechanizm „niewidzialnej ręki" jest bowiem kategorią, która nie pozwala na jej wyartykułowanie w formie typowej dla racjonalnego dyskursu. Cechująca tę kategorię pojęciowa niedookreśloność zezwala zatem na sytuowanie jej w obszarze do pewnego stopnia dowolnych, a zatem różnorodnych typów związków myślowych. Innymi słowy, kategoria ta jest metaforą gospodarki rynkowej. To zaś oznacza, że na występujące w tej formie gospodarowania empirycznie uchwytne związki metonimiczne typu: przyczyna – skutek, część fizycznej całości – owa całość, „nakłada" się na związki symbolizowania, tj. związki, jakie łączą określone słowo z pewną niekonwencjonalną lub „ponadpraktyczną" wartością.[11] Formuła „niewidzialnej ręki" pełni zatem funkcję pozytywnego wartościowania symbolizowanych przez siebie zależności występujących na poziomie gospodarki rynkowej – jednak nie oznacza to w żadnej mierze, iż owe empirycznie uchwytne związki przedmiotowe wyraża.[12]

---

ich „subiektywny" egoizm przyczynia się do zaspokojenia potrzeb wszystkich członków tego społeczeństwa. Za: **M. Kuniński**, Wstęp..., „Znak Idee" nr 6, s. 9.

[10] Czyniąc tę uwagę mam na myśl kontrowersje znane jako „Das Adam Smith Problem".

[11] **J. Kmita**, Magiczne źródło kultury, „Odra" 1984 nr 2.

[12] Problem ten zauważa się mówiąc, iż użycie metafory niewidzialności, ukrytości sił działających w tle wolnego rynku oznacza przyznanie, iż siły, o których metafora ta mówi, wymykają się naszemu poznaniu. Por. **R. Legutko**, Spory o kapitalizm, s. 11.

Opis sposobu, w jaki owo wartościowanie przebiega, wymaga zatem przejścia do poziomu koncepcji filozoficzno-socjologicznych.

Punktem wyjścia lub raczej pewnym kierunkiem poszukiwań jest przeto formuła „niewidzialnej ręki" symbolizująca mechanizm rynkowy i zakładająca zarówno oczywistość, jak i złożoność pojęcia rynkowej samoregulacji. Formuła, która w konsekwencji jest fundamentalną przesłanką tezy o efektywności i racjonalności gospodarki rynkowej oraz o jej ekonomicznej wyższości względem innych systemów gospodarowania (jak wiadomo Smith miał na uwadze merkantylistyczny wariant scentralizowanej gospodarki).

Koncepcja Smitha – choć nierównorzędnie – nawiązuje do wszystkich wyróżnionych przez Legutkę typów myślowego zaplecza gospodarki rynkowej. I tak, tłumacząc zachowania rynkowe poprzez odwołanie się do kategorii indywidualnych interesów korzysta z utylitarystycznej postaci argumentacji. Gdy interpretuje rynek w kategoriach obszaru, który ma być egzemplifikacją szerszego odeń porządku rozumu i uznaje go za element wielkiego zegara wszechrzeczy, korzysta z argumentacji racjonalistycznej. Na koniec, pojmując rynek jako produkt zmian dokonujących się pod wpływem specjalizacji podziału pracy i wzrostu integracji społecznej – czerpie z argumentacji typu ewolucjonistycznego. Jak wiadomo owa niejednorodność filozoficznego zaplecza koncepcji Smitha zauważona już dawno przez znawców przedmiotu, uzyskała w literaturze miano osobnego terminu „Das Adam Smith Problem".[13] Powyższa cecha twórczości Smitha postrzegana niekiedy w kategoriach swoistej konceptualnej niekonsekwencji systemu, może być wszelako interpretowana jako przykład pewnej sytuacji kulturowej, w jakiej znajdują się układy zdań opisujące i tłumaczące reguły życia społecznego. W myśl takiej interpretacji, dokonywany przez system zabieg rekonstrukcji odnośnych reguł jest pojmowany jako czynność określana przez specyfikę danej, zakładanej przez badacza perspektywy poznawczej (paradygmatu w sensie Kuhna). Tym zaś, co daną perspektywę wyznacza, jest układ respektowanych w danym czasie i w danej dyscyplinie norm i dyrektyw metodologicznych oraz system uznanych – na podstawie owych norm i dyrektyw – twierdzeń i teorii przedmiotowych. Dana perspektywa poznawcza zawierając elementy normatywne (jak należy badać istniejące w określony sposób bądź w określony sposób zachowujące się obiekty) jest zatem zawsze pewnym wartościowaniem sfery zjawisk, o których się wypowiada – wstępnie coś już orzeka o sferze, którą zamierza opisać i poddać tłumaczeniu. Z kolei regulujące proces dochodzenia do ustaleń poznawczych elementy normatywne mają już swą pojęciową

[13] W ujęciu tym wskazuje się przede wszystkim na opozycję zachodzącą między utylitarystyczną wymową *Bogactwa narodów* a racjonalistycznym przesłaniem *Teorii uczuć moralnych*. Por. **R. Legutko**, Spory o kapitalizm, s. 48.

artykulację w obszarze systemów światopoglądowych (w interesującym nas przypadku są nimi dające się wskazać koncepcje socjologiczno–filozoficzne) bądź – co najmniej – elementy te funkcjonują w roli wprawdzie nieuświadamianych (brak owej artykulacji), tym niemniej faktycznych regulatorów działalności poznawczej. Dochodzi tu zatem do sytuacji, która polega na tym, że aksjologiczne rozstrzygnięcia dotyczące „natury" świata społecznego są wpierw regulatorami działań poznawczych, by potem móc służyć w roli uzasadnienia prawomocności koncepcji, które uzyskano w rezultacie tych właśnie działań. W przypadku koncepcji Smitha korzystającej – jak to stwierdzono – z różnych typów uzasadnień, w grę wchodzą te, które ówcześnie uznawane były za naukowe bądź postępowe. Wyjaśnienie, jakie proponuje Legutko pisząc, iż ma to miejsce w sytuacji, gdy owe idee nie wykluczały się wzajemnie ze względu na postać, w jakiej w tym czasie były formułowane – można, jak sądzę, uznać jedynie za argument dodatkowo przemawiający na rzecz wpływu owych idei na stopień wiarygodności koncepcji Smitha.[14] Teza, że słynny „Das Adam Smith Problem" pojawia się dopiero wtedy gdy formuła odnośnych idei ulega wzbogaceniu o wątki przedtem nie eksponowane, dotyczyć może jedynie argumentacji ewolucjonistycznej (zdaniem badaczy „Problemu Smitha" kwestia konceptualnej niespójności wiąże się z jednoczesnym stosowaniem przez uczonego utylitarystycznej i racjonalistycznej argumentacji). Moim zdaniem to, że w koncepcjach funkcjonujących w roli myślowego zaplecza dla danego systemu przekonań pojawiają się elementy, które rozpoznaje się jako składniki mogące podważyć prawomocność odwołującego się do nich systemu – w żadnym stopniu nie rozstrzyga czy system ów w tym momencie traci zaufanie i zwolenników, czy też nadal swą wiarygodność zachowuje. Innymi słowy, stopień wiarygodności czy prawomocności systemów przekonań – których ustalenia na temat świata społecznego otrzymuje się w wyniku uprzedniego przyjęcia określonych założeń wartościujących – podlega innym niż naukowe kryteriom.

Stwierdzić zatem można, że różnorodność i wielowątkowość stosowanej przez koncepcję Smitha argumentacji nie jest w żadnym sensie świadectwem teoretycznej niespójności poglądów uczonego. Jest to raczej przykład „naturalnego" sposobu funkcjonowania koncepcji opisowo-normatywnych, tych zatem, które dokonują rekonstrukcji danej sfery zjawisk zawsze z punktu widzenia określonych założeń aksjologicznych. W tym przypadku chodzi oczywiście o pozytywne wartościowanie – uznawanej za efektywną – postaci reguł konstytuujących gospodarkę rynkową, czyli o aksjologiczne uzasadnienie mechanizmu „niewidzialnej ręki".

[14] **R. Legutko**, Spory o kapitalizm, s. 36.

Wyróżniony jako pierwszy w cytowanej klasyfikacji, utylitarystyczny typ argumentacji wspiera uznawaną za fundamentalną dla twórczości Smitha ideę wyrażoną m.in. i w tym dobrze znanym fragmencie pochodzącym z *Bogactwa narodów*. Dotyczy on sposobu funkcjonowania indywidualnego przedsiębiorcy, który „gdy kieruje wytwórczością tak, aby jej produkt posiadał możliwie najwyższą wartość, myśli tylko o swoim zarobku, a jednak i w tym, jak i w wielu innych przypadkach jakaś niewidzialna ręka kieruje nim tak, aby zdążał do celu, którego wcale nie zamierzał osiągnąć. Społeczeństwo zaś, które wcale w tym nie bierze udziału, nie zawsze źle na tym wychodzi. Mając na celu swój własny interes człowiek popiera interesy społeczeństwa skuteczniej niż wtedy, gdy zamierza służyć im rzeczywiście." oraz „Nie od przychylności rzeźnika, piwowara czy piekarza oczekujemy naszego obiadu, lecz od ich dbałości o własny interes. Zwracamy się nie do ich humanitarności, lecz do egoizmu."[15] Przyjmując, iż samoregulujący się system ogólnej równowagi społeczeństwa ekonomicznego oparty jest na pewnych impulsach właściwych naturze ludzkiej, tj. na miłości własnej i chęci poprawy materialnego położenia – Smith posługuje się argumentacją, której rodowód tkwi w koncepcjach brytyjskiego oświecenia formułowanych w ramach szkockiej filozofii moralnej i filozofii utylitaryzmu (systemu „skupionego" wokół zasady użyteczności). Twórcy obu orientacji podjęli m.in. problematykę cech natury ludzkiej, aby móc na tej podstawie uzasadnić określoną wizję życia społecznego jako całości, która tworzy się w wyniku działań jednostkowych, przy czym w owych działaniach doszukiwano się (wzorem Newtonowskiej koncepcji przyrody) stałych i powszechnych prawidłowości. Mechanizm owej regularności miał być zawarty w uniwersalnie pojmowanej naturze ludzkiej, rozpoznawanej na drodze obserwacji i doświadczeń. Ludźmi kierują „naturalne skłonności" (instynkty, uczucia, impulsy, namiętności), które sprowadzają się w istocie do potrzeby zaspokajania egoistycznych interesów i które są pierwotne względem wszelkiej refleksji, namysłu czy rozumowania. W tym tzw. emotywistycznym ujęciu człowiek jest istotą „nieracjonalną" w tym sensie, iż jego postępowanie nie zasadza się na przemyślanych decyzjach. Jest przede wszystkim istotą czującą i odczuwającą wyprzedzające wszelki namysł instynktowne potrzeby. Przyjęcie przyrodniczej (mechanistycznej) koncepcji natury ludzkiej determinującej w sposób jednoznaczny postępowanie jednostek zwalniało od nakładania na czyny ludzkie tradycyjnej kwalifikacji moralnej – jako wynik obecności niezależnych od jednostki, a przy tym uniwersalnych i niezmiennych (jak prawa Przyrody) mechanizmów, postępowanie egoistyczne przestaje być grzechem. Zadanie filozofa–badacza polegać miało za-

[15] **A. Smith**, Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów, t. 2, s. 46 i ks. 1, s. 21.

tem wyłącznie na rozpoznaniu i opisie owych mechanizmów, a następnie na wytłumaczeniu, w jaki sposób możliwe jest współistnienie (lub nawet kooperacja) nie działających prospołecznie, zabiegających jedynie o własne dobro jednostek.[16]

Jak wiadomo argumentacja utylitarystyczna z jej zasadą użyteczności nie osiąga w systemie Smitha wymiaru narzędzia gwarantującego w pełni dobrobyt społeczny. Stwierdza on wprawdzie w *Teorii uczuć moralnych*, że „Społeczeństwo może istnieć wśród różnych ludzi tak, jak wśród różnych kupców, mocą swej użyteczności bez żadnej miłości czy przywiązania"[17], ale w jego pracach znaleźć można wiele wypowiedzi wyrażających myśl, iż wywiedziony z „naturalnych skłonności" jednostek mechanizm „niewidzialnej ręki" zawodzi jednak zwykle w sprawach jednako dotyczących wszystkich (np. bezpieczeństwo narodu).[18] Przytaczane przez Smitha przykłady interwencji państwa czynionej dla zrekompensowania naturalnych niejako defektów wolnego rynku w skali ogólnospołecznej świadczą o tym, że system argumentacji utylitarystycznej z konieczności jest w jego systemie traktowany wybiórczo. O ile dla analizy działań jednostkowych podawane przez tę filozofię racje są wystarczające, o tyle dla analiz całościowych racje te stają się kłopotliwe.

Kolejny typ argumentacji stanowiącej konceptualne tło mechanizmu „niewidzialnej ręki" to racjonalizm, który zakłada, że system reguł rynkowych jest częścią szerszego, rozumnego porządku wszechrzeczy. W wariancie racjonalizmu metafizycznego ów porządek może być dziełem Stwórcy (deizm) bądź immanentną cechą rzeczywistości (panlogizm). W wariancie racjonalizmu naukowego nie przypisuje się wprawdzie „rzeczywistości" cechy logiczności lub rozumności, natomiast owa „rzeczywistość" jest interpretowana w sposób szczególny – nie poprzez empirycznie ujawniające się dane, lecz poprzez nadanie tymże, na drodze dedukcyjnego wnioskowania, pewnej formalnej struktury opisującej (na wzór Newtonowski) ową „rzeczywistość" przy pomocy praw jednoznacznych.

Empiryczna różnorodność zjawisk i procesów gospodarczych nie jest zatem chaosem lub przypadkowym zaistnieniem nie powiązanych ze sobą zdarzeń. Stanowi odbicie rozumnej (logicznej) struktury rzeczywistości (deizm i panlogizm) bądź jest reprezentacją uwzględnionych w schemacie twier-

[16] Jedną z najwcześniejszych prób rozwiązania tego dylematu była koncepcja **B. Mandeville'a** (1670-1733) zawarta w poemacie: Bajka o pszczołach (albo przywary osobiste korzyścią ogółu) z 1705 roku.

[17] **A. Smith**, Teoria uczuć moralnych, s. 124.

[18] **R. Legutko**, Spory o kapitalizm, s. 64-65.

dzeń dedukcyjnych funkcji i wielkości. Stąd zarówno partykularne sukcesy jak i partykularne niepowodzenia w działalności gospodarczej uzupełniają się wzajemnie, tworząc system równowagi i harmonii odpowiadający podstawowemu porządkowi świata bądź jego abstrakcyjnej (naukowej) formule.

Działające podmioty ekonomiczne są niesamodzielne w tym sensie, że zasady, które kierują ich postępowaniem „narzuca" im struktura rzeczywistości (bądź jej formalna reprezentacja). Jakkolwiek owa struktura (jej schemat) nie jest dostępna bezpośredniej percepcji – jej wpływ ujawnia się w postaci widocznych rezultatów jednostkowych przedsięwzięć (zysk lub bankructwo). Dzięki temu konkretne działania można kwalifikować w kategoriach przedsięwzięć racjonalnych lub nieracjonalnych w sensie ich zgodności bądź niezgodności z „porządkiem świata".

Zauważmy, że argumentacja racjonalistyczna we wszystkich swych wariantach zawiera w istocie tę samą wizję społeczeństwa i jednostki. Empirycznie ujawniająca się rzeczywistość społeczna (w tym także rynkowa) poddana zostaje prawom szerszego, metafizycznego (deistycznego lub panlogicznego) porządku, który niedostępny bezpośredniej percepcji ujawnia się wtórnie w formie typu relacji zachodzących między ludźmi i w specyfice zdarzeń i procesów społecznych. Podmioty społeczne nie są autonomiczne w swych działaniach – postać kierujących nimi reguł określa logos świata. Słuszność tych działań pod względem moralnym, a także ich racjonalność ekonomiczna, zależy zatem od stopnia, w jakim odpowiadają one pojmowanym uniwersalistycznie (jako niezależne od warunków historyczno–kulturowych) regułom życia społecznego. W sferze działalności ekonomicznej reprezentatywnym nośnikiem czy też dysponentem owych reguł stanie się – w myśl koncepcji Saya – przedsiębiorca, *entrepreneur*, który – w odróżnieniu od *homo oeconomicus* – nie kieruje się zasadą użyteczności, a zatem nie dąży wyłącznie do maksymalnego zaspokojenia własnych przyjemności. Tym, co motywuje przedsiębiorcę, jest chęć racjonalnego działania, rozumianego jako postępowanie zgodne z zasadami logiki rynkowej. Rezultat działań w postaci zysku nie jest dla niego wartością samą w sobie – jest dla niego ważny jako świadectwo (uzyskanej na drodze intelektualnego wysiłku) kompetencji w zakresie reguł gry rynkowej. Urzeczywistnienie tego uniwersalnego – w sensie koncepcji Saya – standardu przedsiębiorcy osiągającego sukces leży w granicach możliwości każdej jednostki. Warunkiem jest posiadanie takich cech, jak inteligencja, uczciwość, trafność osądu itd. Są to cechy niezbędne w indywidualnym wysiłku rozpoznawania istoty operacji rynkowych, których sens umiejscowiony został w szerszym porządku świata.

Trzecim typem konceptualnego tła mechanizmu „niewidzialnej ręki" jest argumentacja ewolucjonistyczna. Zgodnie z nią, mechanizmy rynkowe stanowią wynik pewnych procesów kulturowych, kumulują w sobie „istotę" za-

chodniego dziedzictwa i – w konsekwencji – wyrażają końcowy, tj. ostateczny etap rozwoju zachodniej cywilizacji.[19] Porządek rynkowy, wewnętrzna równowaga między konkurującymi ze sobą jednostkami, brak sprzeczności między autonomicznymi działaniami indywiduów a stabilną całością, możliwość pogodzenia przynależności do wspólnoty z partykularną przesiębiorczością – wszystko to jest efektem samokorygującej się ewolucji, która przebiega w obrębie struktury społecznej o wysokim stopniu złożoności. W myśl koncepcji Smitha, wolny rynek wraz z wbudowanym weń mechanizmem „niewidzialnej ręki" to „naturalny" produkt przeszłości utworzony przez konglomerat różnorodnych zdarzeń i okoliczności (takich jak na przykład system oświaty w starożytnej Grecji i Rzymie, struktura chrześcijańskich kościołów, polityka amerykańskich kolonii), powiązanych przyczynowo-skutkowym łańcuchem zależności.

W myśl argumentacji ewolucjonistycznej racjonalność gospodarki rynkowej wyznaczona jest przez „naturalność" genezy tej formy gospodarowania[20] w sensie spontaniczności ewolucyjnego procesu, jakiemu podlegały instytucje ekonomiczne i polityczne, reguły obyczajowe oraz systemy religijne. Poza tym jest ucieleśnieniem dokonującego się w społeczeństwie postępu, jako najwyższy etap rozwoju w sensie specjalizacji podziału pracy, wzrostu integracji społecznej i poszerzaniu sfery indywidualnej wolności. Myśl ta jest *explicite* wyrażona przez Smitha w *Wykładach o prawodawstwie* oraz jest podstawą słynnej periodyzacji dziejów ludzkości na etapy określane jako Wiek Myśliwych, Wiek Pasterzy, Wiek Rolnictwa i Wiek Handlu.[21] W myśl tej koncepcji w dziejach ludzkości, w toku naturalnych procesów wykształciły się specyficzne mechanizmy kooperacji i komunikacji koordynujące egoistyczne i sprzeczne działania indywiduów. Nie zauważone przez uczestników owych działań, umożliwiły pojawienie się równowagi rynkowej symbolizowanej przez mechanizm „niewidzialnej ręki". Zdaniem Smitha doniosłą rolę w tworzeniu się owej szczytowej formy kooperacji i komunikacji odegrała

[19] W opinii R. Legutki, Smith po części akceptował ideę głoszącą, iż przyszłość przyniesie rozwiązanie uciążliwych problemów ówczesnej postaci systemu kapitalistycznego (np. w kwestii dehumanizacyjnego charakteru podziału pracy); nastąpi to wtedy, gdy wolny rynek jako zasada będzie funkcjonować w całym świecie. Por. **R. Legutko**, Spory o kapitalizm, s. 224. Warto w tym miejscu odnotować, że idea postrzegania reguł gospodarki rynkowej jako sposobu gospodarowania będącego uwieńczeniem osiągnięć cywilizacji Zachodu została w nowej postaci przypomniana współczesnym w opublikowanym w 1989 roku eseju **F. Fukuyamy**, Koniec historii.

[20] Zdaniem Legutki Smith nie był zwolennikiem idei preegzystencji prawidłowości procesu ewolucyjnego. Por. **R. Legutko**, Spory o kapitalizm, 1994, s. 15.

[21] Za: **N. Barry**, Z tradycji teorii..., „Znak Idee" nr 6, s. 41 oraz: **R. Legutko**, Spory o kapitalizm, s. 29.

angielska tradycja *common law* (prawo zwyczajowe), instytucje parlamentaryzmu, monarchii i demokracji, arystokracja oraz moralny rygoryzm obowiązującego na Wyspach Brytyjskich systemu wychowania.

Zarówno koncepcja społeczeństwa jak i koncepcja jednostki ludzkiej uzyskuje w argumentacji ewolucjonistycznej w ograniczonym sensie wymiar historyczno-kulturowy. Wprawdzie zakłada się, że społeczeństwo cywilizacji kapitalistycznej oraz charakterystyczny dlań typ osobowości, jakim jest *bourgois*, są rezultatem bardzo skomplikowanego procesu ewolucyjnego, ale zarazem twierdzi się, że jest to rezultat ucieleśniający najwyższy stopień ekonomicznej i moralnej doskonałości. Mamy tu zatem do czynienia z bardzo przejrzystym zabiegiem waloryzowania cech mieszczańskiego społeczeństwa gospodarki rynkowej, leżących u podstaw tej gospodarki reguł kooperacji i komunikacji oraz z pozytywnym wartościowaniem kształtujących i podtrzymujących ład społeczeństwa kapitalistycznego wyróżnionych cech osobowościowych jednostki (motyw własnej korzyści, lojalność wobec rynku, tradycji, religii i prawa oraz generalna niechęć do zmian reguł życia społecznego). Ponadto dokonuje się zabiegu wartościującej generalizacji: wykształcona w danym kręgu historyczno-kulturowym postać reguł społecznych (postrzeganych przy tym jako wtórne wobec reguł gospodarowania) zostaje przeniesiona na cechy społeczeństwa, któremu przypisuje się status wspólnoty realizującej ideał postępu cywilizacyjnego oraz moralnego (wziąwszy pod uwagę kwestię autonomii indywiduum).

Prezentacja utylitarystycznej, racjonalistycznej i ewolucjonistycznej postaci argumentacji wykorzystywanej przez Smitha na rzecz wsparcia koncepcji „niewidzialnej ręki" miała w tekście spełnić rolę zabiegu ilustrującego postać kulturowego kontekstu, w którym kształtowała się oraz funkcjonowała idea uznawana zgodnie za fundament systemu norm i reguł gospodarowania zwanego wolnym rynkiem. Można bowiem przyjąć, iż treść tej argumentacji jest równoznaczna z pewnym zbiorem wartości, które w ramach liberalnej koncepcji ekonomicznej (nie tylko w jej klasycznym, Smithowskim wydaniu) są szczególnie eksponowane i cenione. Podkreślmy, chodzi tu o koncepcję, która tłumaczy i ostatecznie uzasadnia efektywność określonej formy gospodarowania poprzez działanie ukrytych sił metaforycznie określanych jako mechanizm „niewidzialnej ręki". Stan rzeczy polegający na tym, iż koncepcja, która ma przecież status teorii naukowej, sięga po tak różnorodne (zdaniem niektórych nawet wykluczające się) racje, z pewnością nie uzyska satysfakcjonującego wyjaśnienia przy ograniczaniu się wyłącznie do analiz dotyczących stopnia adekwatności opisu reguł gospodarowania zawartego w tej koncepcji. Przyjmując natomiast kulturowy punkt widzenia można problem „wielowątkowości" owej argumentacji sprowadzić do kwestii uwzględnionych w jej ramach typów wartości. W ten sposób bierze się pod uwagę – ukrywające się niejako

za tymi wartościami – sfery rzeczywistości społecznej, które dzięki tej właśnie argumentacji zostały wyróżnione jako szczególnie ważne. I tak, mocą argumentacji utylitarystycznej odwołującej się do „naturalnego", jednostkowego poczucia zadowolenia – pozytywnie zostaje usankcjonowana sprawa gospodarczej niezależności i wolności indywiduum. Zakwestionowany zostaje także religijnie uświęcony pogląd, że działanie nastawione na prywatną korzyść jest grzechem. Tradycyjne, społecznie nośne, bo wspierane potoczną wiedzą przeświadczenie, że takie działanie – niejako ze swej natury – jest postępowaniem automatycznie aspołecznym ulega osłabieniu. Z kolei racja typu racjonalistycznego, oparta na idei rozumnego i uniwersalnego porządku świata tłumaczy i sankcjonuje kwestię materialnych nierówności i różnic społecznych, przedstawiając je jako efekt indywidualnego niedostosowania się poszczególnych jednostek (z powodu braku odpowiedniej kompetencji i wiedzy) do reguł owego porządku. Racja typu ewolucjonistycznego, tak znacząco wspierająca idee *Bogactwa narodów*, pozytywnie wartościuje kwestię poszerzania się obszaru wolności gospodarczej i politycznej indywiduum godząc ją z „naturalnością" procesu wzrostu społecznej kooperacji. Swobodne więzi między ludźmi nie są sterowane przez biologiczny instynkt samozachowawczy, lecz tworzą się dzięki ewolucyjnie kształtowanemu podziałowi pracy. Wskazując na istnienie „naturalnych" mechanizmów samodoskonalenia się struktur społecznych ewolucjonistyczna racja dezawuuje rolę polityczną rządów i odmawia sensu projektom całościowych reform. Nierówności w obrębie danego społeczeństwa, a także dysproporcje pomiędzy różnymi społeczeństwami, uzyskują dzięki niej uzasadnienie jako stany rzeczy, których obecność, a także zanikanie wynika z praw ewoluowania tych całości. Paradoksalnie, argumentacja ewolucjonistyczna, która – jak stwierdza Legutko – jest w jakimś sensie dla idei gospodarki rynkowej rozumowaniem „niebezpiecznym" (przedmiot ewolucji to wspólnota jednostek, a nie pojmowane oddzielnie indywidua oraz kłopotliwa dla zagorzałych zwolenników tej idei kwestia niewykluczenia perspektywy dalszych przekształceń w obrębie reguł gospodarowania), zawiera w sobie niemały element atrakcyjności. Po pierwsze, indywidualne wysiłki zostają zintegrowane z pozytywnie wartościowanym, określonym sposobem funkcjonowania wspólnoty (kooperacja na poziomie rynku). Po drugie, sposób działania obu elementów (jednostka vs. wspólnota) zostaje umieszczony w planie szerszego sensu. W konsekwencji bardziej „wrażliwe" jednostki mogą bez wątpliwości czy rozterek oddawać się aktywności, która dzięki argumentacji ewolucjonistycznej uzyskuje niejako podwójnie „znaczące" umiejscowienie w strukturze działań społecznych: w wymiarze praktycznym sterowanym przez reguły kultury komunikacyjnej (obyczajowej) i w wymiarze nadrzędnym określanym przez reguły sfery światopoglądowej.

Barbara Pogonowska

CULTURAL CONTEXT OF THE IDEA OF "INVISIBLE HAND" ON THE EXAMPLE OF THE CONCEPT OF A. SMITH

Summary

The formula of "invisible hand" introduced to the economic thought by A. Smith has gained in liberal conceptions the status of a fundamental argument which explains effectiveness and, consequently, rationality of the market economy. The subject of this article is the analysis of cultural context of the concept of *invisible hand*, i.e. presentation of these assumptions of philosophical and sociological nature which in the works of Smith function as arguments to explain both the existance and the way of functioning of this mechanism coordinating economic activity of individuals. The presented assumptions of utalitarian, evolutionist and rationalistic types as regards the nature of a human being and the society are recognised as a collection of justifications of axiological character. Their role consists in exposing and positive sanctioning of certain social phenomena (mainly those beyond the sphere of economy) whose presence, spread or disapperance is from the viewpoint of *free market* philosophy the condition for materialisation of *natural* effectiveness and rationality of this form of economic activity.

The author treats the variety or internal heterogeneity of this argumentation (Das Adam Smith Problem) as a property characteristic for the functioning of the concept of normative nature. In this case the fact that these concepts use non-commensurable empirical-logical premises is not a sufficient reason to question them.